

SERWIS INFORMACYJNY SOLIDARNOSCI 10 WRZESNIA 1989.

WARSZAWA. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przesłuchiwała dzisiaj kolejnych kandydatów na stanowiska ministerialne w rządzie premiera Tadeusza Mazowieckiego.

LESZEK BALCEROWICZ, który ma zostać ministrem finansów mówił bardzo ogólnie o swoich zamierzeniach w stosunku do resortu opieki zdrowotnej. Stwierdził, że konieczne będzie częściowe reprivatyzowanie służby zdrowia oraz aptek. Poddal w wątpliwość, czy słusznie służbę zdrowia zalicza się do sfery budżetowej, a nie np. do sfery produkcyjnej. Następnie posłowie dyskutowali z Balcerowiczem kwestie podatkowe. Kandydatura została zaakceptowana.

JACEK KURON był przesłuchiwany jako drugi kandydat na ministra. Powiedział m.in., że będzie zabiegał o poprawę sytuacji ludzi o najniższych uposażeniach. Szczególną rolę przywiązuje do grupy emerytów i rencistów - zapowiedział comiesięczną rewaloryzację przychodów pieniężnych tej grupy. Kuron mówił też o pomocy dla matek, wychowujących samotnie dzieci - zroznicował je pod względem sytuacji materialnej. Zapowiedział nowe rozwiązania przedstawionych problemów. Potem wywiązała się dyskusja. Kandydatura Jacka Kuronia została również zatwierdzona.

ANDRZEJ KOSINIAK KAMYSZ, starający się o urząd ministra zdrowia był ostatnią osobą przesłuchiwana dziś przez Komisję. W swej wypowiedzi wstępnej stwierdził, że najważniejsze są działania doraźne. Zaliczył do nich m.in. profilaktykę, prace przemysłowej służby zdrowia, oświatę sanitarną. Jednak kolejne wypowiedzi Andrzeja Kosiniaka były bardzo ogólne. Twierdził np., że należy odejść od monopoli, że powinno się zreorganizować działalność szpitali i podjąć współpracę z firmami zagranicznymi, specjalizującymi się w produkcji na rzecz szpitalnictwa. Kandydat, reprezentujący Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, oświadczył również, że należy zmienić sytuację materialną pielęgniarek, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie miał kto obsługiwać chorych w szpitalach. Następnie posłowie zadawali pytania. Okazało się, że Andrzej Kosiniak Kamysz ma duże problemy z odpowiedziami. Na koniec posłowie przystąpili do głosowania. 16 odpowiedziało się za, a 19 przeciw kandydaturze, przy czym 7 wstrzymało się. Tym samym Komisja Polityki Socjalnej i Zdrowia nie poparła ubiegającego się o urząd ministra zdrowia Andrzeja Kosiniaka Kamysza.

ALEKSANDER PASZYŃSKI był dziś przesłuchiwany przez Komisję Samorządu Terytorialnego oraz Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. Na wstępie stwierdził, że resort ten nie powinien istnieć, a jego kompetencje powinny przejść częściowo własnie samorządy terytorialne, a częściowo centralne urzędy, nie mające jednak rangi ministerstwa. Zauważył też, że egzystencja tego ministerstwa zależy od polityki prowadzonej przez Ministerstwo Finansów. Mimo upomnień przewodniczącego komisji większa część posiedzenia była poświęcona sytuacji mieszkaniowej w Polsce, co w zasadzie leży w kompetencjach innych komisji sejmowych. Kandydat na ministra i wszyscy obecni byli jednak zgodni, że aktywizacja budownictwa mieszkaniowego jest pierwszym problemem do rozwiązania. Zdaniem Aleksandra Paszyńskiego Polacy, ze względu na trudności mieszkaniowe są mało mobilni, a to może utrudnić inne reformy gospodarcze. Przedstawił on ponownie swój - ogłoszony wcześniej - plan, zmierzający m.in. do uekonomicznienia gospodarki mieszkaniowej i stworzenia rynku mieszkań. Zapowiedział także znaczne zmniejszenie inwestycji w budownictwie przemysłowym,

na korzyść mieszkaniowego. Poruszono również sprawę renty gruntowej i zmiany podziału administracyjnego kraju. Komisja jednogłośnie poparła kandydaturę Aleksandra Paszynskiego.

CZECHOSŁOWACJA

LIST DO KONGRESU HISTORYKÓW POLSKICH

Przyjaciele i Koledzy. Z największą sympatią śledzimy drogę polskiego narodu, który w obecnej trudnej sytuacji przejął własną przyszłość na swoje barki. Cieszymy się z perspektyw otwierających się przed polską kulturą oraz historiografią, z korzyścią dla europejskiej i światowej kultury. My w Czechosłowacji żyjemy jeszcze ciągle w warunkach powstałych po inwazji pięciu armii w 1968 r., która powstrzymała nasze dążenie do reform. Do dziś udaje się, że nic złego się nie stało, że nie istnieją setki historyków, archiwariuszy, pracowników muzeów, bibliotekarzy, nauczycieli historii i innych, do końca życia odsuniętych od pracy i życia naukowego; że nie istnieje samodzielna historiografia. Oficjalnie nagle zaczęto pisać i mówić o historycznych odkryciach rzeczy dawno już znanych. Np. pozwolono niedawno bardziej obiektywnie mówić o Masaryku, oraz o międzywojennej republice. W ostatnich dniach przedstawiono nam jako nowość pakt radziecko - niemiecki wraz z tajnymi protokołami dodatkowymi. Podobnych odkryć będzie przybywało. Nietykalne zostaną tylko obszary dziejów partii komunistycznej od lat dwudziestych, a wraz z nimi ostatnie 20 lat, które pozostaną poza historią, tak, jak gdyby ich w ogóle nie było. Dopóki oczywiście będą nietykalni ci, którzy przez cały ten okres żyli z nieszczęścia narodu.

Przyjaciele. Solidarność Polaków, oraz solidarność ludzi na całym świecie wzmacnia nasz wysiłek o odnowę, kontynuację, oraz świadomość łączności czeskiej i słowackiej kultury, o odnowę historiografii, ciągle jeszcze podzielonej na oficjalną i niezależną, i podczas czterdziestu lat bardziej, lub mniej kaleczoną. My żyjemy, a wraz z nami żyją inni: walczący, upokorzeni. Będziemy bardziej istnieć - a z nami też inni - o ile Polacy będą się z nami liczyć jak z ludźmi, którzy muszą rozwiązywać problemy swojego narodu, a także wspólnie z Wami, problemy Środkowej Europy.

Cieszymy się na taką współpracę, cieszymy się na powodzenie polskiej i naszej nauki.

Praga, 8. września 1989 r.

Historické Studie

(redakcja niezależnego periodyku, ukazującego się w Pradze od 1978 r.)

(WAI)